LA BRACE



| Hod. VI | KASTRYCNIK-SNIEZAN 1955 | N. 36 |

ŹNIČ

Biela-ruskaja reli-hijna- adra-dženskaja ča sopiś

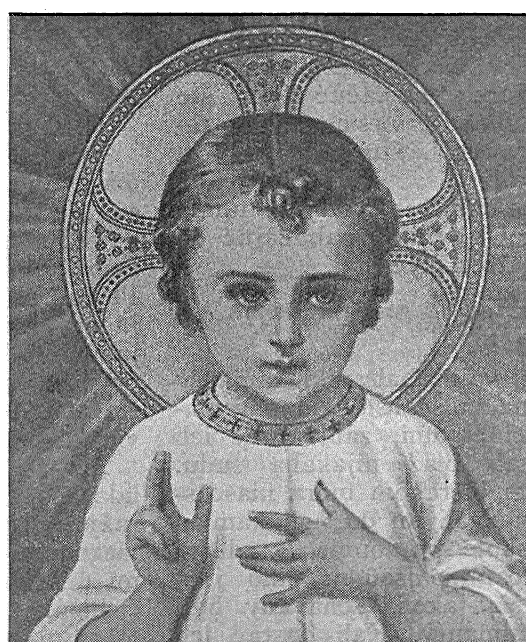
Adres Red: **Roma, v. della Traspontina, 18 || Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.**

AJCŮ SVIATOMU ŽJAVIŮSIA CHRYSTUS

U Vatykanie üradava paćviardzili viestku, jakaja najpierš była pakazałasia ü italijskaj časopisi « Oggi, » *a paśla alarmova raspaüsiudžana ü suśvietnaj presie i üreście pazytyüna pajaśniena ü vatykanskim aficyjozie* « *L'Osservatore Romano* » *z* 11 *sioletn. śniežnia, ab tym, što letaś Papiežu Piusu XII žjaviüsia Chrystus.*

Taje nočy, (2-12-54), *kali ciažkaja chvaroba Papieža dasiahnuła najkrytyčniejšaha mamentu j jon lažaü u svaim pakoi sam, paütarajučy malitvu* « Anima Christi... » *dy dajšoü da słoü :* « ü hadzinu śmierci maje paklič mianie, » *uvidzieü pry svaim łožku postać Chrystusa. Papiež dumaü, što üžo pryjšla jahona apošniaja hadzina j Zbaviciel sapraüdy pryjšoü zabrać jaho k Sabie, dyk prosić dalejšymi słavami tajež malitvy :* « Zahadaj mnie iści k Tabie ». *Adyž Zbaviciel nie natoje pryjšoü, kab užo zabrać, a natoje, kab tolki Papieža padmacavać dy zapeünić, što hadzina jahona jašče nia vybiła.*

I sapraüdy, zaraz na druhi dzień zdaroüje Papieža vydatna papraviłasia, tak što cieraz nastupnyja dva dni Jon moh radyjova pieradać bahasłaülennie pialihrymam, čakaüšym na placy św. Piatra ; dy až dasiannia vielmi dobra čujecca.



ZMIEST

ŠČODRY VIEČAR !

ADVENTOVYJA J KALADNYJA MATYVY :

PRAČUVANNI TUŽLIVAHA PAHANSTVA

..Parà padychodzić — na staraprarokaü kumiejskich zoü —
Čarod stahodździaü ščaślivych na ziamli raspačniecca znoü.
Iznoü vierniecca Dzieva, vierniecca Saturnava üłada ;
Iz jasnaha paślecca nieba boski Novanaščadak.
Anno Ty, Pračystaja Dzieva, źlalej nam toje Dzicio :
Iź im žalezna para minaje, pàdaje ü zabyćcio.
Idzie załataja era. — Pollione, staniecca cud ! —
Dziünyja miesiacy, ščasnyja z taboj pačnucca hady :
Ščeznuć dazvannia dni dzikich čvaraü, kryvi bratniaj, śłady,
Ziamla adpačynie harotnaja ad niaüpynnych tryvoh.
Chłapčyna luby ! Nadyzie parà, übačyš nieba paroh
Pabačyš, i sam zažziaješ u kruzie śvietłych herojaü,
Kirujučy śvietam, utamavanym ajcoüskaj zbrojaj... (Virgili)

DUCH PAKUTNY CHRYSCIJANSTA

(Pieršaja Niadziela Adventu. Hl. Evan: Lk. XXI, 25-33)

Daloka ad svaje baćkaŭščyny u hłuchoj pracory samotny, padčas hłybokich svaich studyjaŭ, apłakvaŭ Šv. Heranim svajo małodoje pustahonstva. Jamu zdavałasia, što zanadta źniavažaŭ Boha i što ŭsich hetych eremickich pakutaŭ zamała, kab pieraprasić Boha. Dryžaŭ na ŭspamin ab sudzie Božym i načami, jak vyŭ pustynny viecier, jamu zdavałasia, što anielskija truby klіčuć jaho ŭ dalinu Jazafata na apošniuju raspravu. Zryvaŭsia tady iz svajho ćviordaha lèžyšča, pàdaŭ na kaleni j biŭsia kamieniem u hrudzi, molačy Božaha źlitavannia. A byŭ-ža jon śviaty. Dyk sto-ž tady rabić užo nam śmiarotnym hrešnikam? Što staniecca z našaju dušoju, na Božym sudzie? Jak mała my dumajem — pryznajmasia — ab hetym! Nam vydajecca sud heny tak dalokim, hinučym u imhle viakoŭ biaźlikich, što i nia spadziajomsia jaho; dla inšych — tak, ale dla nas — što inšaje moža... Lohkadumnyja, naiŭnyja mroi!. — Nieba j ziamla praminie, a dzień sudny nas nie praminie!

Zanadta jasna ab hetym havora Zbaviciel u sianniašniaj evanelii: Paśla vialikazarnych znakaŭ žachlivych na niebie j na ziamli, jak małanka źjavicca Jon-Sudździa mahutny j vialikadastojny. I doli ŭsich źmieniacca, bačyny žyćcia adkryjucca: zapłačuć tyja, što kanca j miery nia znali ŭ viesiałoščach; radaściu pierapoŭniecca tyja, što šlachi žyćcia svajho ślaźmi palivali.

Braty, chaj-ža i nas, jak tych śviatych, dumki ab henaj decydujučaj chvilinie pabužajuć da dobraha česnaha śviatoha žyćcia!

1) *Zadryžać raznuzdanyja niepapraŭnyja hulaki, biazbožniki.*

Padčas europejskaj vajny balšaviki, zaniaŭšy Sevastopal, strachotna znuščalisia nad baroniacymisia svaimi praciŭnikami, zabivajučy ich u najdzičejsy sposab biaź nijakaha sudu.Ściahvali k skalistym bierahom mora niaščasnyja achviary, pryviazvali im da noh kamień dy spuskali ŭ marskoje pradonnie. I zdaryłasia, što miž tapielcami pajšoŭ na dno j adzin admirał, ŭ adziežy jakoha schavany byli vielmi važnyja dakumanty. Kab dastać ich nazad, byŭ chutka vydany zahad adnamu vadałazu spuścicca da tapielcaŭ na dno. Vypłyŭšy paśla, čuŭsia niaprytomny ad śmiarotnaha žachu, bałbočučy niaźviazłyja słovy. I kali paśla niekalkich dzion aprytamnieŭ, raskazvaŭ, što dasiahajučy dna, ledź nie abamleŭ ad strachu, znajšoŭšysia siarod stòŭpišča kivaŭšychsia kruhom jaho tapielcaŭ, byccam pahražajučych jamu pomstaju... Było heta źjavišča naturalnaje, jakoha abiazhłuździały ad strachu vadałaz nia moh uciamić: trupy paśla niekalkich dzion pačali raskładacca j lahčeć dy niekalkich dzion pačali raskładacca j lahčeć dy padymacca ad hetaha ŭ haru, vyprastoŭvajučysia na pryviazanych nahach. I kali hetaje naturalnaje vidovišča hrupy kivajučychsia ŭ vadzie trupoŭ naviało śmiatorny žach na pryvykšaha da marskich niètraŭ vadałaza, dyk padumajma: jakiž strach ahornie na sudzie Božym hrešnika, jak stanuć jamu ŭ pamiaci u va ŭsioj svajoj strachotnaj ahidzie i abaŭju'ć žacham dušu hrachi jahonyja! Ad strachu niepараŭnalna bolšaha jenčacimie jon, čym toj vadałaz. Tyja ŭsie złdziejstvy, razbojstvy, zakatnaja złość, kryŭda j nienaviść i bratabojstva fizyčnaje, ci moralnaje, łož, kryvadušša, biazbožnickaje bluźnierstva i raspusta, ahidnaja zdrada žanimskaja, puščajučaja z torbami, asiraciełych za žyćcia baćkoŭ, dziaciej, dy ŭsiakaja inšaja nièčyść i ahida až da kultu samaha niačyścika — vystaviacca publična j zvalacca niaimaviernym ciažaram na asudžencaŭ sianniašnïaha svietu. O, strašny tam budzie płač, ŭ miljony razoŭ bolš horkija j piakučyja ślozy, čym za žyćcia! Sevastopalski vadałaz moh dać ad strachu znak ratunku, kab chutčej vyciahali jaho z tapielišča, adyž ad trybunału Božaha nia budzie nijakaha sposabu ŭciačy. Truby ànielaŭ abvieściać kaniec miłaserdzia.

O, braty chryscijanie! Nia słuchajma biazbožža nie zajdroścma tym, što šukajuć uciešnaje pryjemnaści ŭ hrachoch, kali hetki kaniec ich čakaje!

2) *Buduć radavacca tyja, što za žyćcia sumavali nad hrachami.*

Ŭjaviecie sabie, što darahi ŭ siamji syn, uziaty na vojnu, ci ŭciokšy ad praśledu na emihracyju, nie viarnuŭsia: mo papaŭ u ludajedzki pałon, mo «repatryjavany»... (kali ŭciok ad balšavikoŭ)... Zhinuli ab im viestki. Płačuć pa im i tužać rodnyja, asabliva kachajučaja syna mama. A jon tužyć pa domie, ab jakim žadaŭby choć viestki mieć, ci žyvyja prynamś jašče, ci nie pamierła miłaja mama. Nažal, i heta zabaroniena jamu, nia tolki pavarot...

Ale voś — zatužanamu henamu niebaraku ŭdałosia naraz uciačy z taho pałonu, abo pieražyŭšy revalucyju j akupacyju rodnaha kraju, viarnucca z emihracyi na darahuju baćkaŭščynu ŭ svaju miłuju rodnuju viosku. Adčyniaje cichieńka dźviery svaje staroje chaty rodnaje j bačyć pry kaminku aśvietlany darahi voblik svaje mamy ŭ kružku ŭsiaje svaje zaturbavanaje varožbami radni na śv. Kućciu. Skažecie, ci lho byłob vykazać toj vulkan radaści, jaki vybuch-by ŭ toj chacie i ŭ toj vioscy?

Adyž i heta jość tolki blady abrazok taho, što spatkaje ludziej · dobryh na apošnim sudzie. U žyćci my źjaŭlajemsia vajarami za niabiesnuju baćkaŭščynu i ŭciakačami ad hrachu. Na hetaj ziamnoj śloz dalinie kolki turbotaŭ, kolki natužnaj muki j baraćby musim pieražyć, kab vyzvalicca ad napaści zła i niavoli. Nia ŭśpiejam adviarnuć adnaje złybiady, jak navalvajecca druhaja, horšaja. Zdajecca voś užo vyzvalilisia ad usiakaha licha j znajchodzimsia na parozie raju, adyž — na tabie, niespadzievana znoŭ niaščaście mataryjalnaje, ci hrachova-moralnaje! I hetak voś usio žyćcio. U vapošnim-ža dni sudnym

usio heta skončycca: bol — staniecca tolki sałodkim uspaminam, a raspačniecca biaskoncaje zadavalennie.

Kalib my žyli j pastupali zaŭsiody ŭ śviatle hetaha apošniaha dnia sudnaha, jakža lohkim zdavaŭsiab nam štodzienny naš kryž!

* * *

Adzin Baŭharski karol idałapakłonnik zahadaŭ hościačamu ŭ jaho Sv. Metodamu namalavać dla jahonaha pałacu malunak nièčaha tak strašnaha, strašniej čaho jon jašče nia bačyŭ. Słaŭny śviaty, pamaliŭšysia, kab Boh pamoh jamu pradstavić nie̋šta karysnaje dla dušy karala, ŭziaŭsia malavać Strašny Sud. Kali skončyŭ svoj mastacki tvor, paviedamiŭ karala, kab byŭ łaskaŭ pryjści j pahladzieć jaho. Karol, hlanuŭšy na hroznuju majestatyčnuju postać Boha-Sudździ ŭ akcie praklonu asudžanych, zdryhanuŭsia ad strachu j pytaje, što heta žachlivaja scena abaznačaje? Śviaty tady z cełaj śmiełaściu vyjaśniŭ cikavy źmiest abrazu i tak padziejaŭ na karala, što toj paddaŭsia łascy Božaj, vyrakšysia svaich bałvanoŭ, i prasiŭ zaraz-ža achryścić jaho z całym svaim narodam.

A nam, Darahija Słuchačy, nie jakiniebudź utalentavany Śviaty, ale sam Chrystus Zbaviciel namalavaŭ u svajoj Evanelii abraz Apošniaha Strašnaha Sudu. Adračemsiaž i my svaich bałvanoŭ prastupnych nàvykaŭ. Adnaviem ščyruju vieru j staṅmasia zdecydavanymi chryścijanami ŭ našych biazbožnickich časach, nie bajučysia na't herojstva dla Božaj spravy i ŕam na arenie zmahalnaj z kamunistyčnym antychrystam, i tut, u štodziennych ciažarach vyhnanskaha žyćcia.

SMAHA PRAUDY - NARODZINY PRAUDY

Stary hrecki mit raskazvaje pra dolu šlachotnaha, čcsnaha j mudraha lubiciela praŭdy Palameda. Padčas abłohi miesta Troi chitry i mścivy Palamedu Odysej padkinuŭ u jahony budan (pałatku) piśmo byccam ad vorahaŭ z padkupnymi hrašyma. Palameda abviniajuć tady za zdradu j asudžvajuć na ŭkamianavannie. Idučy na śmierć, Palamed skazaŭ takija strašnyja słovy, charaktaryzujučyja ŭvieś tahdyšni pahanski śviet: « Niama miž ludźmi praŭdy, jana ŭmiarła pierad majoju śmierciu ». Heta byŭ asud pahanskaha śvietu.

Mahučy hrecki duchovy choć i pahanski, śviet ź jahonai filazofijaj, što i nam dała hetulki važnych asnovaŭ, daŭ, jak adzin kančatkavy pradukt svajho dumannia, hetki voś adkaz na ŭsie pytanni: *nia viedajam i nia budziem viedać* (ignoramus et ignorabimus). Tak zadekretavali sceptyki hreckija. Rymskija-ž havaryli šče horš. Pradstaŭnik mahutnaha Rymskaha śvietu, Piłat, na sudovym dopycie havora Chrystu:

— To ty karol?

— Ty-ž kažaš, tak — ja karol. Natoje ja j naradziŭsia dy pryjšoŭ na śviet, kab paśvietčyć ab *Praŭdzie* — adkazaŭ Zbaviciel.

Nachnypiŭsia Piłat:

— A što-ž takoje praŭda... Dzie jana? Ci varta hetkaj niasiniecicaj cikavicca...

A kalib chto chacieŭ šukać dokazaŭ, jak sienniašniaje ludztvò daloka adyjšło ad taho pahanstva, jak my samy — advažmasia skazać — často jaho kopijujem, dyk chapiłab adnaho taho dokazu: adnošannie sučasnaha śvietu da *Praŭdy*. Isnujuć rečy, istoty, vonkavy śviet naahuł iz svaimi źjaviščami, faktami j rečaisnaściu — isnujem i my maleńkija śviety kažny ŭ sabie (mikrokosmosy) — ludzi, jakija toj vonkavy śviet usprymajuć i paznajuć svaim rozumam, ab im dumajuć i vykazvajuć na jaho pahlad. Jak daloka isnuje suviaź miž tym, što isna isnuje po-za nami, a tym, što ćviardzić naša dumka, ci słova ab toj rečaisnaści? Bo-ž praŭdaj i nazyvajecca faktyčna taja suviaź, zhodnaść našaj dumki ci słova z rečaisnaściu, z paznavanym śvietam.

Jakža časta stanovicca nam u vaččů trahičny dośled Palameda: « niama praŭdy miž ludźmi », niama taje zhodnaści (tojesamaści) miž rečaisnaściu, a dumkaj, ci słovam ludzkim. A šce čaściej spatykajecca taja sceptyčnaja prachtyka Piłata: — praŭdaju siannia daloka nia zojdzieš...

I kalib — z drohoha boku — chacieŭ chto šukać pryčyn zvarotu dumki niekatorych narodaŭ i dziaržavaŭ dy mnohich adzinak u bok čhryścijanstva, dyk toju pryčynaju jość šukannie nastaŭnika i krynicy praŭdy, bo « tolki praŭda nasyčvaje navieki — pisaŭ śv. Ambrožy — a ŭsiakaje łharstva budzić tolki smahu ».

Pačatkam i krynicaj usiakaj rečaisnaści, abo, jak kažam, suśvietu ŭklučna z namj j našym rozumam, jaki paznaje ŭsio toje, źjaŭlajecca Boh. Suśviet u svaim usiebyćci zaležyć ad Božaha Rozumu, jaki jaho stvaryŭ. Boh jość pačatkam i krynicaj nieabjatnaj isnaści, a ź joju i praŭdy. Boh jość samoj Praŭdaj. Ŭsio, što zaviom isnaściu i jość rečaisna joju, a nie našaj fantazyjaj, pakolki jana pachodzić ad taho vialikaha adzinaha i viečnaha žarała Byćcia. Isnaści pa-za nami nia tvoryć ani naš rozum, ani my, dy nia isnuje jana prypadkam. Voś heta jość asnovaj isnaj praŭdy.

Dalej — u našym imknienni da Boha my takža patrabujem pravadnictva, viedannia darohi. Toje viedannie, praŭdnaje viedannie, darohi zdabyć svaim rozumam ludziam na ziamli ledź mahčymaje; tamu molimsia, kab Boh pakazaŭ jaje, kab daŭ Evaneliju praŭdy, Pravadnika da ščaślivaj viečnaści, tamu šukajem nadludzkoha Vučyciela.

Kali dumajem ab pamiatnaj histaryčnaj chvilinie pryjścia Chrysta-Zbaviciela na ziemlu, dyk pamiatajma, što metaj taho pryiścia - navučyć ludziej praz hrech zahinuŭšaj praŭdy, zaśvietčyć joje, i adkupić ludziej, pryviarnuć im prava Božaha naśledztva (synoŭstva), vykručanaha ad nas niačyścikam. Sam Chrystus-Boh staŭ Soncam Praŭdy, jejnaj krynicaj, jejnym vučycielam dla nas na ziamil. Sam jon heta adciemlivaŭ, čaho nia moh skazać i sapraŭdy nie skazaŭ u historyi nijaki čałaviek: « *Ja daroha, i praŭda, i žyćcio* ». Heta moh skazać tolki Boh.

Pahanski dachryścijanski śviet šukaŭ praŭdzivaha pahladu na śviet, šukaŭ normy žyćcia, apory dla ducha ludzkoha, na jakoj staŭšy, toj duch mohby raźvinuć svoj praŭdzivy palot. Choć pahanski rymski śviet stvaryŭ mocnyja asnovy ŭ administracyi dziaržavy, prynios čałaviectvu abapiorty na sile mir, supakoj i naviet dabrabyt, to adnak sam staŭ butvieć znutra, dziela niedachopu normy duchovaje žyćcia. Dziaržaŭnyja mužy j myślicieli šukali darohi da žyćciovaj praŭdy; heta bačym chočby ŭ takoha muža, jak

Seneka, jaki vučyŭ: « treba tak žyć, jak by my chacieli być bačanymi zaŭsiody, tak dumać, kab kažny moh zahlanuć u naša serca j bačyć ». Hołas hetaha mudraca adnak astaŭsia hołasam kamara ŭ bałotnych zaraślach. Razvał ducha ludzkoha siarod biezrelihijnaści j niemoralnaści dy ŭtraty pačućcia ludzkoje hodnaści padryvaŭ usio, zachistalisia j administracyjna silnyja j tonučyja ŭ dabrabycie dziaržavy. U ich nie haspadaryła vyšejakreślenaja praŭda.

Śv. Pavał z nastupnaj kankretnaściu apisvaje moralny stan pahanskaha śvietu. « jany (pahanie znača) poŭnyja ŭsiakaje niapraŭdy, kryvadušša, zažerlivaści-złości, poŭnyja zajdraści, zabojstva, sprečak, abmanu, lichich zvyčajaŭ, abmoŭniki, paklopniki, bohanienaviśniki, napaśniki, čvanyja, pyšnyja, vynachodniki zła, niepasłušnyja baćkom, lohkadumnyja, zdradniki, biaz lubaści, biaz miłaserdzia ». Žachlivy słoŭnik ! A Śviaty-ž Pavał tut nie pierasaliŭ. Samyja pahanskija mužy ab sabie nia lepš vykazvalisia. Znajem toj śviet i z historyi navukovaj dy pieśmienskaj (Qvo Vadis).

Chtož mieŭ dać novuju zahvarantavanuju darohu žyćcia ? Chto jaje daŭ i prynios žyćciovuju praŭdu ? Kalib chto chistaŭsia ŭ dvaccatym stahodździ pakazać na žałabok u Betlejemie — musiaŭby jści dalej u storanu pahanskaha śvietu, hnili j zaŭsiodnaj bièzdaražy. Adno z dvuch. Dvutysiačnaja historyja chryścijanizmu dała vialikuju knihu dokazaŭ ab isnavanni adzinaj navuki ab praŭdzie, jakaja vyviela čałavieka z ciemry j biezdarožža. Tajaž historyja taksama dakazała, što i ŭsio praz ludziej samych dobra kaliniebudź zroblenaje, jość dabrom chryscijanstva. Heta słovy Śv. Justyna šukačà praŭdy. Chryścijanizm kryvaviŭsia j kryvavicca ŭ niaupynnaj baraćbie z praśledam, bo praŭda kaštuje, niapraŭda nie kaštuje, ničoha.

My žyviom časta z prykmietami pahanskaha śvietu, jaki apisaŭ Śv. Pavał. Na jahonym čale časta staić napisana: zamiena praŭdy niapraŭdaju. U vyniku — žachliva-sumny słoŭnik dzikich prykmietaŭ našaha ducha. Niama abjektyŭnaje praŭdy, jaje zamianiŭ subjektyvizm: praŭdaj jość toje, što mnie zdajecca j chočacca, a nie biesstaronnaja zhodnaść dumki našaj z abjektyŭnaj rečaisnaściu. Ci nie balšavickaja heta filazofija ?

Voś-ža bolš mo, čym kali našyja dumki, nia sam tolki abyčajovy sentyment, musiać źviarnucca da Sonca Praŭdy, jak kaža nam liturhiia, da Chrysta.

Ci žyvie u nas lubaść hetaj Praŭdy ? Chrystus iz sumam pavučaŭ sceptyka-Piłata: « Chto z praŭdy, toj čuje moj hołas ». Z hetaha vynikaje, što chto nia słuchaje henaha hołasu, toj nia jość z praŭdy, kaho nia interesuja Betlejem, naviet u siłu tradycyi, toj nia jość Chrystovy, nia jość z Praŭdy j nia vieryć u jejnuju pieramohu. A chto z Praŭdy, toj i pieramoža joju. Heta bolš, čym peŭna !

Prahnuć ahladannia Betlejemskaha Dziciatki — abaznačaje prahnuć prychodu j pieramohi jahonaj Praŭdy. Virhilij (70-19 pierad Chrystom) pahanski paet čuŭ henu prahnaść, tužyŭ pa joj, pa novaj ery niaviedamaha jamu Mesyjaša, Sonca Praŭdy i tak vymoŭna tuhu tuju apisaŭ: (Hl. bač. 1).

*

Z NAHODY ŚVIATYCH KALAD I NOVAHA 1956 HODU ZASYLAJEM PAV. NAŠYM ČYTAČAM NAJŠČYREJŠYJA PAŽADANNI !

NA HRANICY STAROHA J NOVAHA HODU

Z Zimovaj krasoju, z zachopnym čaram bytavoje paezyi j nabožna-mistyčnym uzdymam pryjšli voś iznoŭ Śviatyja Kolady, a ź imi kaniec Staroha j pačatak Novaha Hodu. Dvanaccatyja ŭžo pavajennyja vyhnanskija Kolady.... Žurliva-radasnyja ŭ nas jany, bo-ž poŭnyja tužlivaści pa stračanych svojska-naturalnych śviatkavalnych abstavinach: pa ciopłym tavaryśčvie darahoje radni, adnaidejnaha hramadztva, pa iskrysta-bialusieńkich prastorach, puščach, dzie pad śnieżnaj nàviśsiu tuliłasia cichaja rodnaja chata, zasłuchanaja hetaj Śviatoj Nočy ŭ pieśni ščadroŭnikaŭ. Zatužana siannia jana pa nas tam dy pa tych pieśniach, zdušanych čužabiazbožnaj demahohijaj dy pryhonnym horam...

Ale nia ŭstrymacca ad ich nam tut, u volnym śviecie, pad nastrojem uspaminaŭ pra ščaślivaje, ŭspryniataje maładym uražlivym sercam, minułaje... Dyk piajom, starym baćkaŭskim zvyčajem piajom, kaladujem ! Choć praz vyhnanskija ślozy j chmaru słabanadziejnaści, kab nabožnaje vodhulle viakoŭ u našym hołasie pradzierłasia praz ludajedzki zahłušajučy vierask... Šlom pažadanni darahoj paniavolenaj baćkaŭščynie, ŭsim rodnym « Ščodry viečar ! » Molim zyjchodziačaha na abiantežanuju, abiazdolanuju ziemlu Ŭsievaładara:

« Paškaduj, Dziciatka Boža,	Daj nadzieju vytryvału
Našuju ziamielku miłu !	Z śviatymi darami ŭsimi!
Adviarni ad ich biazbožža,	O, Słova, što Ciełam stała,
Daj narodu viery siłu !	Žyvi viečna pamiž imi !...

Ale nia samaja tolki hetaja śviatkavalnaja liryka maje być źmiestam našaha artykułu, praz hetyja paryvajučyja liryčnyja dumki my chočam vykrasać i prynahodnyja pastanovy.

Dobraja hetaja našaja tuha pa ŭsim rodnym, jana śvietčyć, što šče nia vyhasła ŭ nas šlachotnaja lubaść da śviatoj baćkaŭskaj viery, tradycyi j pulsuje duchovaja łučnaść ź joju, z narodam, z rodnaj kulturaj. Ale, kali hetaja tuha j łučnaść utrymoŭvacimiecca tolki dziejnikami vonkavymi, ŭražanniavymi, kali my, naprykład, tužym da *svaich* daŭniejšych kalad tamu tolki, što ciapierašnija prychodzicca nam niekatorym śviatkavać zusim nia zimoju, a letam, ŭ haračyni j pry drennym apetycie, dyk hetkaja tužlivaść byłab zapłytkaj dy niebiaśpiečnaj, jana moža ŭ nas astudzić relihijnaść. Tužlivaść da śviata pavinna vypłyvać pieradusim z matyvaŭ nadpryrodnych, duchova-moralnych, zbaŭlennych, šlachotna-ŭzhadavaŭčych. Z hetaha vypłyvaje j pastanova: rychtavacca j śviatkavać śviata pieradusim duchova, nia źnižać jaho značennia da samych tolki druharadnych ideałaŭ mataryjalnych: pierš — relihijnaja prachtyka, a potym — paezyja dačasnych pryjemnaściaŭ. Chaj kažny z nas u sumlenni padrychtujecca tak, kab jamu lohka było rasšyryć dabratu svajho serca j padzialić razumnuju radaść, pryjemnaści, z biadniejšym biazdolnym adzinokim svaim bratàm. Starajciesia naviet pasialacca na čužynie nacyjanalnaju adnavirčaju hramadoju, kab lahčej było žyć, pracavać i śviatkavać razam, adzin druhomu pamahajučy. U svaim rodnym asiarodździ daŭžej i svojskaja rodnaja atmasfera i viery i patryjatyzmu ŭ vas pratryvaje, a čužyna vam nia tak dakučacimie dy nia tak idejna škodzicimie. Adarvanyja bo ad ra-

dzimaj ziamli, pazbaŭlenyja mahčymaści utrymoŭvannia ź joju žyvych suadnosin, madziejučy ŭ čužym niezaŭsiody pryjaznym asiarodździ, vystaŭlenyja na silnyja čužanacyjanalnyja j relihijnyja ŭpłyvy, ludzi našy ,krychu pačali ŭžo paddavacca presyi sacyjalnaha *zakonu kažnaje emihracyi, krychu chistacca ŭ duchovaj* raŭnavazie; što ŭ vadnych vyjaŭlajecca ŭciekami ad idejna-publičnaj žyćciadziejnaści, ŭ abyjakavaści, a ŭ inšych u lišnie nervovym psychičnym razdražnienni. Heta nia spryjaje zdarovamu harmonijnamu farmavanniu j sužyćciu hramadzkamu, arhanizacyjnamu. Tre pilnavacca svajho tavarystva j svaje arhanizacyi. Nia možna ŭ našych časach chadzić samapas. Biarem u hetym prykład z inšych narodaŭ. Jak jany kansalidujucca, jak umiejuć čužomu dobramu navučycca j svajho nia čuracca. Jany *nie* pierakručvajuć svaich proźviščaŭ čužackaj pisoŭniaj, nie nałpujuć drennych abyčajaŭ, pustahonskaha modernizmu, jak heta zdarajecca miž našymi kanjunkturalistami. Pryhledźmasia, jak ludzi šanujuć, surjozna vykarystoŭvajučy j padtrymoŭvajučy, svaju rodnuju presu, litaraturu. Jana bo dla emihracyi maje nieacenienaje, prosta zbaŭlennaje, značennie. A jakža šmat u nas ludziej hetaha nie *razumieje! I tamu amal kožnaje vydaviectva* ŭ nas haruje i finansova i kollaboracyjna. Jość ludzi, jakija naviet darmovaj knižki lanujuccy vypisać, a hatova-prysłanaj — pračytać. Peŭnież, heta mo adnosicca tolki da adzinak, adyž bajacca j vyściarahacca hetaha musiać usie.

Ale najbalučejšaja abnehacyja zdarajecca ŭ relihijnych prachtykach, nia vykonvanych dziela šmat jakich pryčyn; ich niama miesca pieraličać tut, skažam tolki koratka: chaj abyjakaja pryčyna, ci pretekst, nie advodzić ad ich! U hetym bo naša duchovaja śmierć!

Voś dumki, i pastanovy, na hranicy Staroha i Novaha Hodu. Žadajem pamysnaści ŭ ich vykananni!

DARAŽEM NAŠAJ VIERAJ

Advažnaja relihijnaść.

Šmat kaho z ludziej, asabliva maładych, adstrašvaje ad relihijnaha žyćcia taja byccam supiarečnaść pamiž vystaŭnoju vonkavaju relihijnaściu a nutranoju duchovaju pustečaju. Inšyja znoŭ zašmat układajuć u relihijnaje žyćcio sentymentu i praz henuju pieračulenaść škodziać pavazie relihijnaha žyćcia. Relihijnaść — heta suviaź čałavieka z Boham, addavannie česci Jamu rozumam, volaj i sercam; tady adnak re*lihijnaść dobra razumiejem i prachtykujem, kali nie* dajom lišniaj pieravahi nivodnamu z hetych elementaŭ. Kali časami havorać: «relihija dobraja tolki dla žančyn i prastanarodździa a dla intelihencyi, ludziej pastupovych, jana niepatrebnaja», dyk heta havorać ab *relihijnaści* skarykaturavanaj, ź niasumiernymi vyšuspomnienymi dziejnikami. Zdarovaja mužnaja relihijnaść patrebnaja i ludziam vučonym dy pastupovym, jana bo nadaje im pavahu, daje takuju mahatù vysokich aśpiracyjaŭ, zmahannia z samalubstvam, pochaciami, j mehalomanijaj, što naviet Kant słušna nazvaŭ jaje Uniwersalmedizin. Dzie padhryziena relihijnaść, tam zanikła cnota, sumlennaść, charaktar, zanikajuć najpryhažejšyja ludzkija idealy. Prykładaŭ na heta ŭ historyi staravietnaj i novaj až zašmat.

Strašenna kvołaje žyćcio relihijnaje u mnohich ludziej, jano tolki kaplami sočycca ŭ ichniaj dušy, vielmi prymityŭna ŭjaŭlajučaj sabie tuju suviaź z Boham: daloka niedzie ŭ chmarach siadzić sabie dobraňki stareňki Boh-Ajciec, da jakoha siady-tady vypadaje pamalicca, — čaściu tamu, što čałaviek Jaho patrabuje, a čaściu tamu, što Jaho baicca, — i na hetym usia relihijnaść takich ludziej kančajecca. Heta cień tolki praŭdzivaj relihijnaści: suchaja skarynačka, zamiest sytnoje stravy. Čałaviek z dušoju hłyboka relihijnaj nie ŭjaŭlaje sabie Boha niedzie daloka, za chmarami; dla jaho Boh heta nieskančatny ŭsionapaŭniajùčy Duch, u Jakim my žyviom, ruchajemsia, isnujem, i pierad Jakim nidzie — choćby j jak chacieli — nie schavaješsia. Taki čałaviek šyroka adčyniaje dušù i patoŭplivaje ŭ samoha siabie jak-najbolej ŭsiudyprysutnaha Tvaryciela. Boh dla jaho, heta nieskančatnaja Pryhožaść, vielič jakoje zhinaje pad im kaleni; Boh heta biaźmiernaja Dabrata, ciahnučaja da Siabie sercy ludzkija ź niepieramožnaj siłaj. I Chrytus Zbaviciel nia jość dla jaho suchim paniaćciem, a žyvoju sapraŭdnaściu. Jaho śvietazarnaja Boskaja postać urastaje jamu ŭ dušu, vypalaje na joj taŭro. Biez Jaho ŭsiakaja zdabytaja vieda suchoju astaniecca. Biez jaho budzie duša miartvym stoŭpliščam, kali i ŭcharošanym bliskotnymi skarbami, dyk biaz ciapła, biez palotu, biaz serca, pulsujučaha žyćciom.

Ludzi ŭvažajuć časta za relihijnaść samuju tolki malitvu i naviedvannie śviatyni. Praŭda i heta abaviazkavaja reč, ale kali tolki na hetym kančajecca čyjoniebudź žyćcio relihijnaje, dyk budzie jano nadta paviarchoŭnaje. *Praŭdzivaja relihijnaść znača* šmat čaho bolej. Relihijnaść pavodla poŭnaha razumiennia, heta toj vialiki ŭsioabyjmajučy žyćciapryncyp, siłaj jakoha ja kažnym zvarucham majho serca, kožnaj dumkaj mazhoŭ, kažnaj chvilinaj maich dzion — śviedamy svaje *zaležnaści ad nieskančatnaj* Pieršapryčyny, da Jaje dušoj i sercam achvotna malusia dy jdu ŭ nabožniu, joj až da apošniaj majej chviliny chaču słužyć. Sapraŭdy nabožny čałaviek nia tolki tady molicca, kali havoryć «Ajčenaš», ale j tady, jak siadzić nad knižkaj, staić pad zbrojaj, pry rabocie, abo hulni naviet. Malitvaj dla jaho abied, supačynak, malitvaj bol i biazdolle, malitvaj spaŭniannie abaviazku j žyćcio całaje addanaje Bohu.

«Herojstva — kaža adzin vialiki vajak — heta: nia jeśći, kali kiški marš ihrajuć; nia pić, kali mučyć strašennaja smaha; vałačy ranienaha tavaryša, kali j sam ledź vałačešsia ad źniamohi». A być vajakom Chrystovym, być čałaviekam relihijnaj kultury, znača: choć jak ciahnułab spakusa — nie zhrašyć; abaviazki svaje, choćby j nadta nudnyja j manatonnyja ŭ kažnaj chvilinie spaŭniać, u intencyi słužennia hetym Najvyšejšamu Ideału. Istavietna herojskim čynam jość: vychapić kaho z połymia padčas pažaru, abo vyciahnuć kaho z tapielišča. Ale zusim raŭnavartasnym herojstvam jość u inšaj nahodzie, kali paźbiraješ, naprykład, iz ściežki šklo, kab nichto nie skalečyŭsia, ci skinieš kamień z darohi dziela tajež samaje šlachotnaje mety. Čuŭ ja ab adnym junaku, šukajučym herojstva: sadziŭsia jon na bierazie raki j čakaŭ tamaka pakul chto ŭ vodu ŭvalicca, kab herojski jako ratavać. Moža j da siannia jon tam siadzić, zaniachaiŭšy svaje drobnyja štodziennyja abaviazki, tysiačnyja drobnyja čyny, jakich vymahaje budniaje žyćcio. Vartaść dobraha čynu nie zaležyć ad niazvyčjanaj jahonaj trudnaści, ani ad zatračanaha na jaho času, ale ad ułožanaj u jaho achviarnaści, dabraspahadnaści, ź jakoju jaho vykonyvaješ, a ŭ nadpryrodnym paradku — ad intencyi prypadabacca Bohu. Ideałam relihij-

naśći nia jość toj, kamu heta relihijnaść, a viarniej pseudorelihijnaść, umrojvaje dzivačnyja pomysły herojskaści, dla ździejśniannia jakich treba napryklad, kab až niechta ŭtapiŭsia; kamu jana adbiraje, naprykład, badzioraść, viasiołaść, temperament maładości.

Spatykajucca hetak zvanya « patulnyja pabožnyja », bajaźliva ŭciakajučyja ad tavarystva, niaumiejučyja združyć, ani v'esialicca z druhimi, uvažajučy za hrubijanstva, za hrech, kažny vybuch viasiołaści, kažnuju hałaślivuju hulniu, niavinnyja žarty, ci anekdoty. Nielha skazać, kab heta ludzi byli błahija, jany majuć dobruju volu. jeny hodnyja pašany, pamyłkova adnak šukajuć relihijnaści ŭ vonkavych abaznakach (ŭ danym vypadku ŭ patulnaści). Čałaviek zdarova relihijny vyścierahajecca ŭ svaich relihijnych prachtykach dzivosaŭ, zališniaha filazafavannia ab relihijnaści, zatoje pavodla jaje žyvie; nia chvalicca joju zanadta, ale j nia stydzicca jaje; nia choča ŭchodzić za najščyrejšaha, ale j nie biare prykładu ad abyjakavych, niadbałych, baroniačy svaje prakananni.

Voś jak vyhladaje praŭdzivaja relihijnaść. Zavysokaja j zahłybokaja, mo chto skaža? Što moža skazać ab hetym čałaviek biez palotu, sutnaść relihijnaści jakoha: biazdušnaie šaptannie « Ajčenašu ». Zadavalajecca małym hłytkom z raŭčučka skupoha, tady jak tutža pierad im šyroka burlać vody žyvyja! Praŭdzivaja relihijnaść — heta radaść, paciecha, navuka i ŭzdym žyćcia ludzkoha. (Hl. b. 8)

JAŠČE ADZIN NOVY BIEŁARUSKI ŚVIATAR

Hod 1955, jaki voś kančajem hetym našym numaram Źniču, sapraŭdy byŭ ščodrym dla našaha relihijnaha adradžennia: apраča tak važnaha zdabytku ascetyčna-litaraturnaha, jak pierakład śv. Evanelii, daŭ jon nam dvuch rodnych novaśviataraŭ. Radasnymi viestkami ab vyśviacinach i prymicyi adnaho ź ich, Kastanta Maskalika, my dzialilisia z Pav. Čytačami na Vialikdzień, a ciapier voś na Kolady, dzielimsia viestkami ab takich-ža ceremonijach druhoha, Janki Sadoŭskaha, vyśviačanaha 17 śniežnia ŭ Francuzkaj kalehii ŭ Rymie i adpraviŭšaha tam-ža ŭračystuju pieršuju Imšu śv. 18 śniež. Praŭda, praparcyjanalna da našych kalasalnych patrebaŭ duchovych, dyk heta vielmi niamnoha, budučy adnak pryvykšymi da niamiłaserna skupoje našaje adradženskaje doli, patrapim być zdavoleny i z hetaha.

BIOHRAFIČNAJA SYLVETKA

Pav. X. JANKA SADOŬSKI, syn Piatra i Maryi z Sańkaŭ, radziŭsia 15-VII-1926 ŭ Staŭpieččynie. Elementarnuju adukacyju atrymaŭ u rodnaj chacie i vioscy, ad jakoje burlivaja chvala adradženskaha ŭzdymu padčas apošniaje suśvietnaje vajny jaho adarvała j cieraz biełaruskija arhanizacyi Mienskija paniasła ŭ Zachodniuju Europu. Znajšoŭšysia paśla zakončanaj vajny 1945) u Londanie, chapiŭsia za studyi, kab dyplamova zakončyć raspačatuju j niefartunna vajenščynaj pierarvanuju siaredniuju aśvietu; što i ŭdałosia asiahnuć pry Londanskim Universytecie ŭ 1948. Siaredniaja adnak matura nie zadavalała jaho vysokich aśpiracyjaŭ. Jon vielmi krytyčna hladzieŭ na niezavidnuju dolu maładoje emihranckaje bratvy, jakaja ŭ balšyni, prajšoŭšy nàskara siakuju-takuju kursanckuju specyjalizacyju dy pryažaniŭšysia z čužynkaj rezyhnavali z vyšejšaje idejna-adradženskaje karjery, zadavalajučysia abyjakim, niaredka nat ciažka-fizyčnym, zarabotkam; aby praisnavać, bač, horkuju emihranckuju dolu, trudna bo było dumać — pazazvyčajnym siabroŭstvam taje, ci inšaje, biełaruskaje arhanizacyi — ab niejkim vysokaadradženskim prahresie. Choć u hrudziach kožnaha ź ich biłasia ščyrapatryjatyčnaje serca, a haława z natury zdolnaja była da haračych dumak i vysokich latucienniaŭ. Nažal, nia kožnamu ź ich, dziela našaha niaščasnaha duchova-kulturnaha padziełu i ŭpiaredžannia, paščaściła skarystać z dobraje idejna-duchovaje inspiracyi i padtrymki; choć i nie nadta trudna było jaje znajści; chapiła krychu śmialej tolki hlanuć rečaisnaści ŭ vočy, jak zababonnaje ŭpiaredžannie samo ad maładoje idejnaje dušy ŭciakała, a pierad vačyma adkryvaŭsia pryhožy šlach...

Adnym iz pryhožych prykładaŭ hetkaha śmialejšaha kroku i byŭ naš sianniašni Rev. Sadoŭski. Združyŭšy z idejna-dziejnym katalickim duchavienstvam dy skarystaŭšy ź jahonaj pomačy, dałučajecca da katalickaha studyjujučaha alumnatu ŭ Rymie, dzie paśpiachova pry Angelicum studyjuje filazofiju, a pry Gregorianum teolohiju. Jak absolvent treciaha kursu teolohičnaha atrymoŭvaje sioletniaha 3 lipienia subdyjakanat (łacinskaje ipodiakonstva), a ŭ pačatku 4 k. teolohičnaha (30 kastr.) dyjanakat, paśla jakoha niezabaŭna pryjšli j

ŚVIATARSKIJA VYŚVIACINY.

17 śniežnia 1955. Na dvare - jašče sonny, da kaściej prajmajučy chałodnaju tumannaju vohkaściu, zołak italijskaj zimy. Utomlenyja dzionnym nervovym rucham žyćciovych turbot, a da poznaha viečara upojvanyja, skupanym u čaroŭnaj illuminacyi-muzucyvinie, vulicy Viečnaha Horadu - ledź tolki jašče pačynajuć razburchvacca. La portykaŭ śviatyń adnak užo rojna. Siannia, ŭ vapošniuju Adventovuju dy Kvartałovuju Sybotu, mo' bolš, čym kali nabožnyja śpiašajuć na « Roraty ». Zarailasia i ŭ nabožni Francuzkaje Seminaryi pry vulicy Śv. Klary. Uvojdziem i my tudy, Darahija Čytačy, mo što specyjalna cikaviačaje nas tam uhledzim.

Siannia tam inšaja illuminacyja, nia tolki henaja vaskovaja i elektryčnaja ale... taja niabiesnaja, zijajučaja ad najbolš siannia vyjaŭnaha ŭ exaltavanych nastrojach liturhičnych, prysutnaha Ducha Sviatoha, zyjchodziačaha na toje pryzyvalna-uprašalnaje, adkryvajučaje nieba, « *V e n i c r e a t o r* ». Usio hareła j źviniela tam hetaju haračaju malitvaju: nia tolki celebrujučaje, na čale ź JE. Bpam Ardynataram, i siadziačaje ŭ stallach duchavienstva dy vierniki ŭ navie, ale i ŭsia akustyčnaja śviatynnaja abstanoŭka ad arhanaŭ metalična-kryštalnaj azdobnaści až da ścionnych i sklapiennych freskaŭ; usio maliła Ducha Śviatoha, kab napoŭniŭ siannia tuju voś małuju hramadku (« pusillum grex »), što łažycca voś kryžam pierad Tabernaculum, ŭsieščyra addajučysia Bohu j Jahonaj Subožni na słužbu...

Toj voś u stule z arnatam na rucce, nie dalmatykaj, jak usie astalnyja - heta biełaruski kandydat da vyśviacin na prezbitera. Nie paznàjecie jaho z tvaru, bo tak mocna prypaŭ im da ziamli, jakby ŭ hałavie mieŭ stopudovyja dumki, by toj Majziej kaliś pierad Usiemahutnym u cudoŭna-płamianiejučym kuście. Lažyć, nie zvaruchniecca. Duša ŭciakła da tronu Božaha.

Całuje stopy Zbavicielevy povien pakornaka unižennia j zdumlennia dy tryvožlivych pytanniaŭ: jamu bo, skromnamu pastušku ź niaviedamaj nikomu vioski, synu mała bolš viedamaj paniavolenaj siarmiažnaj nacyi; jamu: achviary hetulkich i vonkavych i ŭsabiešnich vorahaŭ; jamu... tak niadaŭna pierastupiŭšamu paroh hetaj śviatyni - dyj stacca raptam śviatarom Božym, «druhim Chrystom,» jak kazaŭ toj śv. Pavał, vaładaram dy zbavicielem duš, ab jakim zapiaje zaraz sianniašniaja liturhija: « *Exulta satis, filia Sion, praedica, filia Jeruzalem : ecce rex tuus venit tibi sanctus et salvator !* » O, niauciamnaja tajnica nieskančatnaha miłaserdzia Božaha! O, cudzie ŭsiemahuctva dabraty Božaj, što zbaŭlać choča ludziej praz ludziej słabych hrešnych, što zvažaje na nizkaść słuh svaich i vyvyšaje ich pa-nad słaŭnych i mahutnych! O, Boža, daj paznać u hetaj apošniaj decydyjučaj chvilinie : ci nie samazvanstva jakoje niasurazna śmiełaj maładości viadzie mianie na hetkuju niebasiažnuju vyšyniu? Ci napeŭna Tvoj poklik, złaviŭšy mianie na žyćciovym razdarožžy? Kali idu nasupierak Tvajej voli - vomih viarnusia!....



Adyž praŭdzivaja pakora nia jość trusaściu, nie pabudzić jana da maładušnych uciekaŭ iz vysokaidejnaha frontu, na jakim praz usio žyćcio tre' budzie zmahacca, mo' na't kryvava zmahacca, za svaju i svajho narodu śviataść i vybaŭlennie. Tymbolej što za plačyma, tak voś jak u hetaj chvilinie, hrymiačaj litanijnymi ŭzyvanniami całaha nieba na pomač, pojdzie za svaim śviatarom rodnym haračaja niaupynnaja malitva narodu, Eklezii Śv., pra łasku-padtrymku Božuju.....

Nu, dyk idu, Ŭsiespadaru moj, Zbavicielu! Vyrakajusia śvietu, ŭ jakim, papraŭdzie skazaŭšy, niama čaho siannia j škadavać, idu, złažyŭšy ŭ Tabie ŭsie maje ideały ščaścia, j spadziajučysia ,što *nia budu zastydžany navieki.* Idu biespavarotna...

Ceremonii pastupajuć dalej i pryjchodziać da punktu, kali Biskup-Ardynatar (što vyśviačvaje), siadziačy na falidstorium, zaklikaje kandydataŭ aficyjalna ad imia Eklezii j Zbaviciela.

— *Adsum !* — zdecydavana adkazvaje i naš ordinandus (toj, što maje być vyśviačany) paimienna vyklikany, pryšły prezbiter Mienskaj Dyjecezyi, pad jakoje tytułam i atrymaŭ Litterae Dimissoriae (prypisnyja dakumanty).

Nastupaje dalej sakramantalnaja častka vyśviacin, siarod jakich najcikaviejšaj chiba ŭskładannie ruk na vyśviačenca praz Dastojnaha Celebransa j prysutnych śviataroŭ potym namaščvannie dy druhoje ŭskładannie ruk praz samoha toiki Celebransa iz evaneličnymi słavami: *Accipe Spiritum Sanctum...* (Vaźmi Ducha Śv. katorym adpuściš hrachi, buduć adpuščany, a katorym zatrymaješ, buduć zatrymany (Jan 20,22-23).

—*Promittis mihi obedientiam* (ci abiecyvaješ pasłušnaść)?

— *Promitto !*

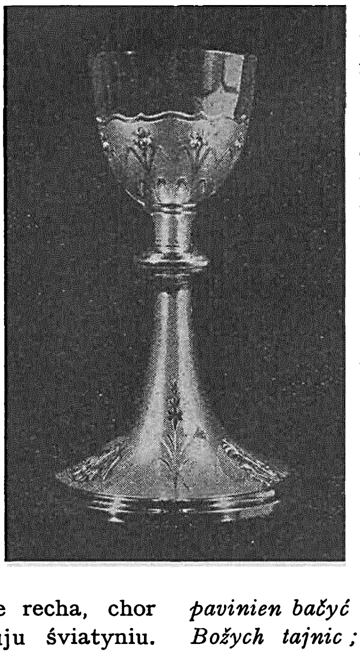
Źviazany ŭžo, znača, kananičnaj pasłušnaściu ŭ našym biełaruskim idejna-adradženskim interesie, tak, jak i ŭzhadavany: ŭ duchu hetaj idei.

Imša Śv. adpraŭlajecca dalej, u joj novavyśviačany koncelebracyjna udziejničaje. Uzaŭtra celebravacimie jaje na hetymža miescy sam jon samastojana.

PRYMICYJA

Rorate coeli desuper et nubes pluant justum: aperiatur terra et germinet Salvatorem ! = Zrasi nieba j spuściecie abłoki zhary nam spraviadlivaha : ziamla rasstupisia j zradzi nam Zbaviciela !....

Jak miłyja j sałodkija chryscijanskaj dušy hetyja słovy! Heta malebny prarocki zaklik prychodu Zbaviciela na abiantežanuju j abiazdolanuju ziemlu. A ci patrabavała kali taja ziamla Zbaviciela bolej, čym siannia? Asabliva naša harotnaja abiazbožvanaja Biełaruś! Dyk jak-ža trapna naš Prymicyjant vybraŭ sabie Liturhiju z hetkimi voś pačatkavymi słavami. Tak jakby pračuvaŭ toje biblijnaje zakłaćcie na padaravanym jamu kilichu: «Chaj jazyk mnie prysochnie da padniabiennia, kali nia ŭspomniu ab tabie, Jeruzalim» (baćkaŭščyna). Ledź pačuŭsia ad autara małady zvonka čytajučy hołas, jak zaraz padchapiŭ jaho, by mahutnaje recha, chor alumnatu j panios na ŭsiu razmolanuju śviatyniu. *Niabiosy vykazvajuć Bohu chvału, firmamant ahłašaje tvory ruk jahonych !....*



Tak raspačynaŭ svaju Pieršuju Najśviaciejšuju Achviaru — prośbnuju, hloryfikacyjnuju, padziačnuju — naš x. Janka. Jak heta sapraŭdy ŭsio daładna: bo-ž i sam jon źjaŭlajecca ŭčarašnim duchova-nadpryrodnym sakramantalnym tvoram ruk Božych, ciapier voś vykazvajučym, jak toje nieba, chvału Stvarycielu... Dla hetaje mety, dla hetaje chvały z-pamiž ludziej jon uziaty i dla tych-ža ludziej pastaŭleny....

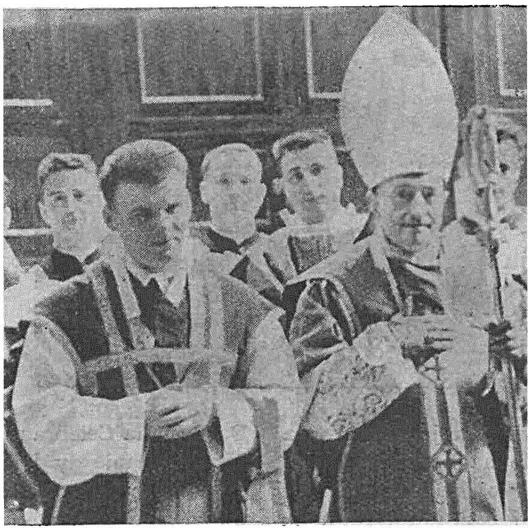
« *Pabudzi ŭ nas, prosim Ciabie, Ŭsiespadaru, tvaju mahatū dy paśpiašy z svajoju padtrymkaju, kab toje, što zabłytaje j prypoźnić hrachu niemač, pryskaryła spahadnaja pomač łaski tvaje* - molić dalej Prymicyjant u pieršaj svajoj imšalnaj malićvie ».

A jamu piaje asystent jahony, subdyjakan dziŭna pavučalnuju imšalnuju lekcyju śv. Paŭła: « *Dyk voś kažny pavinien bačyć u nas Chrystovych słuhaŭ, daviernikaŭ Božych tajnic ; ad daviernikaŭža vymahajecca, kab kažny byŭ vierny. Dla mianie małavažnaje toje, što vy, ci inšyja ludzi, aba mnie dumajecie ; ja j sam ab*

sabie nia dumaju ; bo choć ničoha na sabie nia čuju, to hetym nie apraŭdyvajusia ; Boh - mnie sudździoju. Dziela hetaha nia sudziecie pieradčasna, pakul Hospad nia prydzie, Jaki j vyśviatlić skrytaje ŭ ćmie j vyjavić ščyryja namiery, i tahdy kožnamu budzie pachvala ad Boha (I Kar. 4,1-5).

Ŭ Sv. Evanelii na hetu 4 Niadzielu Adventu praznačana žmieńka dumak ab Janie Chryścicielu. Kolkiž i adhetul naš Darahi Prymicyjant moža vyciahnuć dla siabie ad svajho vialikaha Patrona dobraha prykładu silnacharaktarnaj stojkaści j pakory, tak mocna tut padkreślenaj. Usia sapraŭdy Liturhija svaim źmiestam tak dapasavana da neoprezbiterskaj prymicyjnaj uračystaści, što vyhladaje, jakby dla jaje naŭmyśnie była ŭkładana. Tamu tak i praniaty maładzieńki naš Celebrans, tak bo ščyra molicca. Niep trebnyja tut nij kija j pramovy prymicyjnyja. Voś urešcie zaintanavaŭ najpryhažejšuju dy najbolš kranajučuju svaimi matyvami častku Imšy, Prefacyju. Ŭ niaśmiełym hołasie dy krychu niedaciahnienaj melodyi j značnà taja rasčulenaść.

Na Kanon i Kansekracyju — ŭsio zamiraje ŭ hłybokaj cišyni, adorujučy (addajučy pakłon) Eucharystyčnaha Zbaviciela, pieršy raz pryzvanaha na autar sakramantalnymi słavami hetaha pačatkujučaha kansekratara. O, Zbavicielu, bahasłavi hetyja, pieršy raz padnosiačyja Tvajo Najśviaciejšaje Cieła i Kroŭ, maładyja ruki, na daŭhaletniaje pamysnaje, česnaje dy čystaje, by tyja lilijki na jahonym kilichu, Tabie pasłuhavannie ! Pryspary hetych pamazanych śviančonych ruk jahonaj duchova asiročanaj mnohapakutnaj baćkaŭščynie ! Kab i tam, jak tut na kančatak vyśviacin, hrymiсłá mahutnaje : *Te Deum* !...



Na zakančennie Prymicyjant uskładaŭ tyja svaje śvieža pamazanyja, poŭnyja Ducha Sviatoha, ruki na ŭsich asystujučych, pačynajučy ad archidyjakanujučaha, svajho najbolsaha dabradzieja Dastojnaha Ajca Rektara z usioju jahonaju Seminaryjnaju Siamjoju, i kančajučy na svaich biełaruskich viernych konfratrach.

Jak pryhožaja j sałodkaja, jak pamiatnaja heta chvilina ! Niezabyŭnaja da śmierci ! Chaj-ža jana apramianiaje našamu Darahomu Prymicyjantu ŭsio jahonaje śviatarskaje žyćcio i pracu !

STOŁ

Pieršyja refleksyi z hetaj uračystaj chviliny, vinšavanni, j prynahodn ja dumki dy vysnavy byli zaraz vyrak z any ŭ m ł j biasiedz j reprezentacyjnych pramovach pry uračystym, suta zastaŭleny, abiednym stale, jakim Dast jny Haspadar Domu, Ajc. Rek ar E. Barré, pryjmaŭ uračystujučych haści j, na čale z JE. Mons. Fontenelle, Biskupam Ardynataram, JE. Vl. D' Ormesson, Francuzkim Ambasadaram pry Apost. Pasadzie, j Pradstaŭnictvam Biełaruskim.

Kranajučaje ŭražannie vyklik ła viestka ab nadyjšoŭšym bahasłaŭlenni j 150 tys. zapamozie dla našaha Prymicyjanta ad Ajca Śviatoha. Z haračaj synoŭ k j udziačnaściu j addanaściu JAHO ŚVIATAŚCI astaniecca na z ŭsiody nia tolki naš šč ślivy Prymicyjant, ale j biełaruskaje hramadztva.

Naležnuju ŭdziačnaść vykazvajem takža Papieskaj Francuzkdj Seminaryi, na čale ż Dastnjnym Ajcom Rektaram !

xpt.

Abrazki mužnaj relihijnaści.

Zdaryłasia heta ŭ lasnym letniščy skaŭtaŭ, malaŭniča razłožanym na pryhožaj palancy. Va ŭsie baki raschodzilisia ad jaho lasnyja ściežki-darožki, a la adnaje ź ich, na ŭźleśsi, niedaloka ad vostupu, ŭ samaj rajni ptactva j vaviorak, visieŭ na starym dubie nievialiki miły abrazok Maci Božaj.

Raz niejk padviečar paspračalisia j pabilisie dva skaŭty. Na adnaho nasieła niekalki i datul padkpivali, dadziavali, pakul toj nia kinuŭsia na adnaho z napaśnikaŭ z kułakami. Drenna stałasia, ale stałasia.

Z paŭhadziny jakoje paźniej puściŭsia ja pa lesie krychu prajścisia, razdumoŭvajučy sabie, štob-b skazać pra henu bojku maim skaŭtam pry viačernim dakładzie. Dajchodžu da abrazka Maci Božaj i... što baču : staić pierad im na kaleniach adzin z maich zavadyjakaŭ, hałoŭny vinavaty zakałotu. Z hłybi puščy danosicca nastrojny prycišny pošum lesu. Kasuli zachodziačaha sonca padajuć na pachilanu hołaŭ chłapca. U hrudziach stukaje maładoje serca Biaźmiežna łaskavy pozirk Maci Božaj abyjmaje klenčačaha padrostka. Ja padyjšoŭ k jamu. Jon schapiŭsia, jak padpaleny, dźvie vialikija ślaziny kacilisia jamu pa tvary. Ja pahutaryŭ ź im chvilinku dy pajšoŭ dalej. Ale z sałodkim užo zadavalenniem.

Vo abrazok mužnaje maładoje relihijnaści ! Praviniŭsia, jak kažny inšy ; ale mieŭ advahu vytknuć sabie vinu svaju dy napravić, vyciahajučy ź jaje na budučyniu sabie navuku. Heta nie z kažnym zdarajecca. Heta nie abyjaki relihijny akt. Uviečar maje pasvaranyja byli ŭžo ŭ najlepšaj zhodzie.

« Tady tolki z voraham zhodu ščyru znojdzieš,
Kali ty i jon z Boham pierś da zhody dojdzieš ».

(A. Mickievič).

Za dalejšyja ŭpłaty na Žnič dziakujem PP. Sp. Sp : Ramanoŭskamu 500 ; M. Noryk 3015 ; Dr. Hrynkievič u 7560 ; J. Pitušku 3150.

Direttore respons. : Dott. A. FRUTAZ
Posta indir. : Dott. P TATARINOVIC
Roma, Via della Traspontina, 18

Z dazvolu
Duchoun Uladau

Tipografia Fausto . Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950